

Wychodzi w Krakowie

odzieniu o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Bynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EKSPEDYCYI CZASU wyrażwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.

WYWIADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajorarów za każdą publikacją następną rządową.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu z powodu szczęśliwego ocalenia życia Jego Ces. Król Apostolskiej Mości, wpłynęły w dalszym ciągu następujące składki:

Przez c. k. dyrekcję kopalni salin i leśnictwa w Wieliczce zlr. 207 kr. 5

PP. Wokurka Karol dyrektor salin 15 złr. Saulenfels radca górniczy 2 złr. Thieriot Wojciech c. k. radca leśnictwa 2 złr. Szinowicz Ludwik radca górniczy 2 złr. Fritsch Jan inspektor 2 złr. Haluska Jan 2 złr. Bordolo Ignacy sekretarz 1 złr. Gebauer Jan 1 złr. Kuczkiewicz Karol adjunkt 1 złr. Hombesz Leopold 1 złr. Kapelli Edward protokółista 1 złr. Pierre Antoni 1 złr. Krumpholz Wojciech 2 złr. Kopetzki Józef 1 złr. Hillinger Franciszek 1 złr. Mallner Karol 1 złr. Schritter Jan 1 złr. Furmankiewicz Jan 1 złr. Raab Franciszek 1 złr. Richtscheid 1 złr. Schwarz Karol 1 złr. Boczkowski Feliks 2 złr. Stammer 2 złr. Du Brans Roch 1 złr. Hirschwälder Henryk 1 złr. Loesch Chrystian 1 złr. Rohann August radca kopalniany 2 złr. Szmajdziński Jan 1 złr. Elzner Antoni 1 złr. Olesiński Wincenty 1 złr. Langer Julia 1 złr., w mniejszych kwotach 12 złr. 23 kr. Kaczwiński radca kopalniany 2 złr. Lorsch 1 złr. 30 kr. Grubenthal 1 złr. Prokopowicz 1 złr. Kornecki 1 złr. Dr. Slapa 1 złr. Wiszniewski 1 złr. Albiński 1 złr. Jung 1 złr. Hombesch 1 złr. Pallemann 1 złr. Przez górników kopalni Stare pole 22 złr. 24 kr. Nowe pole 22 złr. 48 kr. i Janina pole 26 złr. 11 kr. PP. Ignacy Paul administrator kopalni w Szwozowicach 2 złr. Edmund Neusser 1 złr. 43 kr., z reszty składek 20 złr. 17 kr. Przez górników w Bochni a mianowicie: kopalnia Stare pole 13 złr. 42 kr. Nowe pole 15 złr. 7 kr. w mniejszych składkach 4 złr.

Przez c. k. urząd Cyrkularny Rzeszowski zlr. 344 kr. 17

PP. Walenty Wolski dziedzic dóbr 5 złr. Ignacy Wolski dzierżawca dóbr 1 złr. Władysław Orzechowski dzierżawca dóbr 1 złr. Konstanty Wolski dziedzic dóbr 5 złr. Gustaw v. Gemingen 5 złr. Wojciech Rosnowski 8 złr. Gromada Rzechów 1 złr. Michał Lewkowicz 1 złr. Tomasz Chulodecki 1 złr. Franciszek Beer 1 złr. Gromady: Biała 2 złr. 7 kr. Głuchów 2 złr. 20 kr. Dembina 1 złr. 30 kr. Budy 5 złr. Sonina 2 złr. 30 kr. Przedmieście 4 złr. 25 kr. P. Franciszek Rychlicki dziedzic dóbr 10 złr. Michał Lechowicz 2 złr. Gromady państwa Wileza Wola 13 złr. 22 kr. Urząd parafialny Kańczuga 12 złr., z reszty składek 3 złr. 7 kr.

Przez c. k. urząd podatkowy Nisko pp. Duszyński pleban 10 złr. Dominium Nisko 10 złr. 18 kr. P. Jan Popid 1 złr. Urząd parafialny Jezowa 4 złr. 53 kr. Dominium Ulanów a mianowicie pp. Koniarowski Ignacy 3 złr. Zacharski Józef 2 złr. Gmina Starozakonnich Ulanowa 21 złr. 11 kr., z reszty składek 1 złr. 30 kr. Dominium Nisko od Gromady Kamień 7 złr. 35 kr. Dominium Pyszcznica 6 złr. 4 kr. Dominium Zarzyce 10 złr. 32 kr.

Przez c. k. urząd podatkowy Tarnobrzega pp. Gargaszyński Jan pleban 2 złr. Franciszek Popiel 4 złr. Gromada Trzeźń 3 złr. 17 kr., z reszty składek 50 kr.

Przez c. k. urząd podatkowy w Głogowie: Dominium Dzikowice 25 złr. 26 kr.

Przez c. k. urząd podatkowy Sokołowa: Gromada Rakszawa 2 złr. Urząd parafialny w Stobierny 5 złr. 14 kr. Dominium Sokółów 10 złr. 24 kr.

Przez c. k. urząd podatkowy w Przeworsku: Dominium Kanczuga 3 złr. Urząd parafialny Markowa 7 złr. 10 kr. Gmina Miejska Kanczuga 4 złr. 7 kr. Dominium Hyzne 15 złr. 16 kr.

Przez c. k. urząd podatkowy Rozwadowa: Urząd parafialny w Radomyślu pp. Burdziński Józef 2 złr. Krzyształowicz August 1 złr. Zbiżewska Amalia 30 kr. Okoń Sebastyan 30 kr. Gromady: Radomyśl 2 złr. 4 kr. Nowiny 2 złr. Przez Dominium Pniów pp. Bruno Trojacki 2 złr. Aleksander Kupiacki 1 złr. Gromady: Zalesie 1 złr. 13 kr. Dąbrówka 2 złr. 8 kr. Wola i Antoniów 1 złr. 4 kr. Orzechów 1 złr. 40 kr. Pniów 1 złr.

z reszty składek 2 złr. 33 kr.

Przez c. k. kasę poborową w Rzeszowie: PP. Bętkowski Ignacy poborca podatkowy 1 złr. Krzyżanowski Jan kontrollor 1 złr., z składek w kościele w Gać 2 złr. 16 kr. N. N. z Rakszawy 1 złr. Bonawentura Szeleszczyński właściciel gruntu 5 złr. Mischke Anton 2 złr. Bier Majlach 1 złr. Gersten Mortko 1 złr. Wang Leiser 1 złr. Wang Mojżesz 1 złr. Gromada wsi Drabiniarki 5 złr. 20 kr. Straż finansowa w Sokołowie 3 złr. 36 kr. Komissarz straży finansowej Köhler 1 złr. 5 kr. Straż finansowa w Leżajsku 8 złr. 55 kr. Szerbiński Markus komissarz straży finansowej 1 złr. Straż finansowa w Rzeszowie 6 złr. 20 kr. Józef Eckhard de Eckhardsburg nadkomissarz straży finansowej 3 złr. 4 kr. Franciszek Maksymowicz komissarz straży finansowej 1 złr. Straż finansowa w Łancucie 10 złr. Karol Krzanowicz pleban 1 złr. 10 kr. Gromada Zabierzów 1 złr. 2 kr.

Od gromady Alwernia zlr. 8 kr. 6

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kraków 8 sierpnia.

Nowy kodeks postępowania karnego zaprowadzony być ma w całej Monarchii wyjąwszy Pogranicze wojskowe. Dzień wprowadzenia go w wykonanie ogłoszony będzie później. *Gazeta Wiedeńska* podaje patent cesarski w tym względzie, w którym wyliczone są głównie okoliczności, w jakich po zaprowadzeniu nowego postępowania, procesa karne dawnym trybem odbywać się jeszcze mają.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 6 sierpnia.

o Politykowanie dzienników francuzkich i angielskich urzędowych lub półurzędowych w sprawie wschodniej, robi śmieszne lub smutne na reszcie Europy wrażenie. — Czegóśmy w rzeczy samej nie czytali po owych dziennikach od chwili kiedy książę Menszykow stanął w imieniu swego Cesarza w Carogrodzie? Nie mówię już nawet o tak nazwanych wtajemniczeniach się dyplomatycznych, które pękały jedne po drugich jak mydlane bańki, mówię o podaniach rozumowanych, o uwagach, postrzeżeniach i o sędzię politycznym. Co za niewiadomość, lub co za lekkomyślność! Dziś wojna jutro pokój, dziś układy zerwane, jutro rozpoczęte w sposób śmiechu godny, (wysłanie p. Ozerowa do Carogrodu), dziś Rosya zabierze, jutro upokorzona, dziś Francya i Anglia gotowe na wszystko, jutro pełne umiarkowania. Pytam dla Boga, czy dzienniki, które stoją przy urzędowych źródłach tak marzyć i mówić mogą bez narażenia godności samych gabinetów? Pytam następnie, jaki w tem mają rachunek, jaki cel? Czy sądzą, że się Rosya takimi artykułami przestraszy? Czy chcą Porcie dodać odwagi i siły? Czy widzą nareszcie na tej drodze sposobność sprowadzenia do zgody dwóch stron przeciwnych? Zdrowy rozsądek przypuścić żadnego z tych widoków nie może. Europa zachodnia znać powinna stan obecny Rosyi i Turcyi. Czytała manifest Cesarza Mikołaja i noty hr. Nesselrodego: widzi wyrzeczone w nich oświadczenia poparte czynem. Mniemać, że Rosya cofaie czyn i słowo, jest to pierwszy błąd; sądzić, że Turcyja oprzeć się jej postanowieniu będzie mogła, jest drugi błąd. Zgoda między dwoma stronami nastąpić tylko może przez zaspokojenie zupełnie jednemu z zapewnieniem moralnem dla drugiego, że jej byt polityczny nadwierzonym nie zostanie. To zapewnienie dał Cesarz Mikołaj i jego gabinet Turcyi w swych urzędowych oświadczeniach. Do ustalenia tego przekonania w Turcyi, dążyć powinnyby były usiłowania zachodniej Europy. Gabinet tutejszy był ciagle i jest dotąd na tej rozsądnej i poważnej drodze. Jeśli usiłowania jego nie otrzymają pożądanego skutku, Turcyja zostanie sama i w smutniejszym niż kiedykolwiek bądź położeniu.

Królowa pruska i dostojna rodzina cesarska znajdowali się wczoraj w teatrze w Schönbrunn. Między zaproszonymi widzami byli wszyscy postępowie zagraniczni.

Berlin 4 sierpnia.

† Dzień 3ci sierpnia jest dniem urodzin zmarłego króla

Fryderyka Wilhelma III., niegdy prawdziwy „dies festus“ dla całego kraju, mianowicie dla Berlina, obchodzony jako święto narodowe nie tylko oficjalnie ale publicznie przez ludność całą, która w mieście i za miastem, szczególnie zaś w parku Thiergarten, wyprawiała sobie różne igrzyska, zabawy, gry, tańce, strzelania, ognie sztuczne itd. Rocznicą dnia tego utrzymuje się dotąd w pamięci ludu. Thiergarten, dawniej prosty i dziki park, stał się w ciągu lat kunsztownym angielskim ogrodem. Drogi, aleje, chodniki, ścieżki, klomby, trawniki, sadzawki, strumyki, drzewa zagraniczne, kwatery kwiatów, wszystko z wielkim nakładem jak najtroskliwiej utrzymywane, przysłało dawnemu Thiergartenowi nadzwyczaj wiele powabu, zrobiło go jedną z najpiękniejszych i najmilszych ozdób Berlina, na którą mieszkańcy, słusznie, z pewną dumą oglądają. Ale kultura ta wypędziła z niego dawną swobodę, której się lud, kochający swego króla, w rocznicę urodzin jego, zwykł był bez żony oddawać, rozkładając się obozami na trawnikach wśród muzyki, tańców, figli i publicznej wrzawy, trwających aż do późnej nocy. Ludność miasta, niedozorowana w dniu tym przez policją, używała i nadużywała udzielonej sobie wolności. Statystyka zrobiła postrzeżenie, że dz eń ten najwięcej przyczynił się do pomniejszenia populacji stolicy. Teraz w parku pełno konstabli. Wszystko przechadza się lub siedzi na ławkach poważnie, przyzwoicie, skromnie. Pod drzewami i w kłabach panuje cisza i moralność. Tylko przyłogte lokale publiczne i ogrody grzmiały muzyką, huczą tańcami, świecą sztucznymi ogniami i iluminacją. Tam się i w dniu wczorajszym zebrała liczniejsza publiczność stolicy, obchodząc z dawną wesołością rocznicę zmarłego króla. Wyższa publiczność odbywała pielgrzymkę do pięknego marmurowego posągu, który miasto przed kilku laty zmarłemu w jednem z najpiękniejszych miejsc parku wystawiło. Z dawnego zwyczaju pozostał tu i owdzie stary, ślepy lub kulawy weteran, który wydusza na szajne katarncie to marsze starego Dessauera, to marsz wejścia wojsk sprzymierzonych do Paryża, to wreszcie hymn narodowy: „Heil dir im Sieges Kranz.“ Lecz i w mieście nie brakuje na oznakach dawnego obchodu. Mieszkanie zmarłego króla pod Lipami naprzeciw arsenалу, dotąd przez nikogo niezamieszkałe, umajone było zewnątrz zagranicznymi drzewami, festonami i girlandami z liści dębowych i kwiatów. Przed głównym odwachem była parada i gra wojskowa muzyka. Najuroczyściej jednak obchodził dzień ten uniwersytet, bo dzień ten jest zarazem rocznicą założenia tutejszego uniwersytetu przez zmarłego króla. Minister oświecenia p. Raumer, który właśnie z wód powrócił, radcy ministerstwa, wysocy wojskowi i cywilni urzędnicy, profesorowie i uczniowie uniwersytetu, zebrał się do auli, gdzie obecny rektor, profesor Stahl, miał solenną mowę w niemieckim języku na cześć królewskiego założyciela. Zarazem odczytana była krytyka rozpraw zadanych przez wszystkie wydziały uniwersytetu na rok upłynięty do opracowania i ogłoszone publicznie imiona otrzymujących nagrody. Odpowiedni woikalny chór, wykonany przez uczniów uniwersytetu, rozpoczął i zakończył uroczystość. Rektorem uniwersytetu na rok następny obrany został profesor astronomii Enke, którego urzędowanie, po potwierdzeniu wyboru przez króla, rozpoczyna się 15go października. Ferye uniwersytetu rozpoczynają się 15go b. m.

Dzienniki zawierają szczegóły podróży królewskiej do Królewca. Wczoraj N. Pan miał stolicę pruską opuścić i udać się wprost do Puttbus. Minister handlu, p. Haydt, który królowi towarzyszył udał się do Czeszewa dla obejrzenia budowy mostów przez Wisłę i Nogat, która z powodu ogromu przedsięwziętej pracy przynajmniej dwa lata jeszcze się pociągnie. Most budujący się na Wiśle należeć będzie do najsilniejszych i najogromniejszych budowli wodnych, jakie dotąd w Pruszech przedsięwzięto. Drugim podobnym przedsięwzięciem jest dawno projektowany most na Renie. Z ośmiu marmurowych posągów, które zdobiec będą most zamkowy w bliskości arsenalu, umieszczono wczoraj pierwszy, wyobrażający boginię Nikę uczącą młodzieńca historii. Posagi te z białego marmuru pięknie odbijają bąd od granitowych piedestałów, które oddawna na rzeczonem moście są umieszczone.

Niedawno temu donosiły dzienniki, że na granicy Śląska pruskiego i austriackiego oficerowie obu krajów mieli z sobą jakieś konferencye, które dały powód do różnych domysłów. *Gazeta Vossa* dowiadyuje się, że powodem do tych narad było trygonometryczne rozmierzenie i uregulowanie granicy między rzeczonemi prowincjami, co nie-

co dawniej także pomiędzy królestwem polskim i wschodnimi Prusami miało miejsce.

Pan Bismark-Schönhausen, poseł pruski przy Bundestagu, który tu bawił dni kilka, wrócił do Frankfurtu. Bundestag rozpoczyna 11go b. m. zwyczajne ferie, które trwać będą dwa miesiące. Wydział z siedmiu osób złożony załatwiać będzie w tym przeciągu czasu interesa bieżące. W razie nadzwyczajnych wypadków lub jakiej naglącej potrzeby będzie on miał prawo zwołania nieobecnych posłów. — Wymazanie Gerwinusa z katalogu profesorów uniwersytetu heidelberskiego miało nastąpić w skutku uchwały Bundestagu. Nie tyle wypadek sam, co zasada wymazania tego sprawiła w Niemczech wrażenie. Gerwinus bowiem od siedmiu lat nie czytał i nie miał wcale zamiaru czytać przy uniwersytecie, którego zresztą był tylko honorowym członkiem. Lecz skasowanie nauczyciela dla jego systemu naukowego, zwłaszcza w przedmiotach nauk mniej więcej teoretycznych, uważają za rzecz w Niemczech niezwykłą.

Towarzystwo opery królewskiej grać będzie do połowy bież. miesiąca w Schauspielhausie. Komik wiedeński Nestroy występował tu kilka razy z wielkim powodzeniem, po części w swoich własnych sztukach. — Pogoda trwa bez przerwy.

Hamburg 4 sierpnia.

Przy wzmagającej się cholery w Danii i księstwach Szleswig i Holsztyn, rząd przedsiębierze najskuteczniejsze środki, jakie dotychczasowe doświadczenia na tej pladze zrobione nakazują. Tymczasem dochodzą zatrważające wieści niepowstrzymanego rozszerzenia się onęj. Postępując coraz dalej ku południowi i zachodowi, zagraża sąsiednim miastom, a tak i Hamburgowi. Dotychczas nie było tu jeszcze przypadku, chociaż dysenterya się już pokazuje. Więcej zastraszają trwożliwych jeszcze doniesienia, jakoby w Danii z tą plagą inna jeszcze, a jak powiadają „żółta febra“ sprowadzona z Indji na okrętach panować zaczęła. Wczorajszy dziennik *Altonaer Nachrichten* zawiera rozporządzenia rządu co do zabezpieczenia wojska i pielęgnowania dotkniętych cholera. W rozporządzeniu tém mowa raz o cholery azjatyckiej, a po drugie o przypadkach, które się zjawiały w Holsztynie cholery indyjskiej. Co do tych dwóch rodzajów cholery osobne i szczegółowe wydane przepisy, mają być niezwłocznie pod okiem miejscowych władz wykonane.

Lista na cholera w Kopenhadze zapadłych wzrosła do 5,705, a umarłych do 3,023. Onegdaj zachorowało 209 osób, a umarło 123.

Na posiedzeniu rady stanu w Eremitażu 31 lipca, król duński podpisał akt powołujący J. W. księcia Chrystyana Glücksburg do tronu, skoro linia męzka Fryderyka IIIgo wygaśnie. Księżciu nadany został tytuł „księcia duńskiego.“

Zdarzył się tu przed kilką dniami wypadek nieprzyjemny. Kilku podróżnych spacerujących, po cywilnemu przebrani, jak mówią wojskowi pruscy, dali powód przez swoje głośno wyrażone uwagi nad „byrgerwera“ do oburzenia kilku w bliskości, na przechodzący oddział tego wojska patrzących Hamburgczyków. Otoczono żartownisów i na odwach odprowadzono pod eskortą tej samej byrgerwery, która ich od cięższych może obelg wybawiła. Są ludzie z wybujałą bardzo wyobraźnią, którzy powiadają, że wypadek z p. Weber i ten, o którym dopiero wspominałem, mogą w rządzie pruskim obudzić niechęć ku Hamburgowi. Zdaje mi się jednak, że sąd o naszym usposobieniu politycznym, rządy nie opierają na błahych prywatnych niesfornościach lub dziecinnym postępowaniu jakiego gościa. Przed kilką dniami przyjechał też ekstracugiem z Berlina jakiś berliński demokrat. Wczorajem wcisnął się między tłum ludzi w lokalu publicznym i zaczął głośno rzucać imprecyacje na króla pruskiego. Zdrowy rozum i uczucia spowodowały zgromadzonych, że wyrzuciono krzykacza pijanego za drzwi, w którym znów jakaś główka upatrzyć chciała „un agent provocateur!“

Teatr nasz obiecuje co do opery na zimę rozwój pomysłny. Dawniej w Wiedniu podobno i w Dreźnie jako reżyser przy teatrach angażowany p. Bottmayer objął też samą czynność przy tutejszym „Stadttheater.“ Z wystawy opery Spontiniego „Westalka“, która mu powszechne zjednała zadowolenie, roją dobrą nadzieję. Na miejsce dotychczasowego Maitre d'orchestre p. Barbiéri przybywa znany p. Lachner. Widoki więc dobre. Treumann z Wiednia bawił tu szeregiem przedstawień w Tali publiczność niewyczerpaną swą komiką. Jest to słynny z charakterystyki komicznej artysta.

Czas słotny, nieślad; istna czasem jesień. Dziś gorąco jutro chłodno, jak w nocy letniej petersburgskiej. Dla tego teatr dosyć uczęszczany. — La Roche z Wiednia reżyser „Burgtheater“ z wielkim występował powodzeniem.

Paryż 3 sierpnia.

Do dnia 10go b. m. sprawa wschodnia zawieszona, a dalszy jej rozwój zależy jak się zdaje, od oczekiwanej odpowiedzi z Petersburga. Ta nim nadejdzie, wszelkie domysły, wszelkie wnioski na niepewnej tylko opierać się mogą podstawie. Jakkolwiek bądź obrot wzmą usiłowania dyplomacy, niebędzie od rzeczy dotąd znane zajęcia zestawieć, i po tych szczeblach przeszłości dojść do prawdopodobnego wniosku o nie dalekiej przyszłości.

Po załatwieniu trudności o grobach świętych, zdawało

się, że przedmiot postannictwa ks. Menszykowa z zadowoleniem Rosyji osiągnięty został, a powolność Turcyi w wypełnieniu żądań dworu petersburgskiego i wyrozumiałość umiarkowanej dyplomacy francuzkiej, można było uważać za rękojmię, że zawieszona nad wschodem chmury przemina bez burzy. Oczekiwania nie spełniły się: nastąpił drugi okres postannictwa ks. Menszykowa, który zakończył się założeniem *ultimatum* o protektorat nad Grekami, na co Porta odpowiedziała wyraźną, uprzejmą i przez mocarstwa zachodu uznaną odmową. W skutek tego, hr. Nesselrode w nocy, przez dzienniki niemieckie *ultimatisimum* nazwaną, zapowiedział Reszydowi paszy z dozwoleniem ośmio-dniowego namysłu użycie stanowczych środków. Reszyd pasza z niczem niezachwaną uprzejmością nową odpowiedział odmową, i ofiarował wysłanie ambasadora do rozpoczęcia nowych układow.

Dotąd toczyła się sprawa między Turcyą a Rosyją. Ale kiedy w skutek zapowiedzenia użycia stanowczych środków, floty Anglii i Francyi pod Besiką rzuciły kotwice, kiedy groźba Rosyji zamieniła się w czyn, kiedy nastąpiło zajęcie Księstw naddunajskich, już się w nią Francya i Anglia wmisczały i usiłują zamienić ją na pytanie wagi europejskiej. Stanowisko Austrii i Prus nie zaznaczyło się jeszcze wyraźnie. Według zdania Francyi, traktat z r. 1841 obowiązuje wszystkie mocarstwa do interwencji. Żądała ona przeto od swego sprzymierzeńca Anglii, aby Prusy i Austrya do współudziału powołać, ale pomimo szczerego porozumienia, gabinet londyński uważał interwencję za dowolną (*facultative*), i chciał aby Austrii i Prusom równie jak jej samą, w tym względzie zostawioną była wolność. Taką dowolność (*liberté facultative*) przyjęła została w ocenieniu zajęcia Księstw Naddunajskich, Turcyja sama miała wyrzec, czy przejsie Prutu ma być uważane lub nie za *casus belli*, usprawiedliwiający wpłynięcie flot do Dardanellów. Kronikarze twierdzą, że ambasadorowie Anglii i Francyi odradzili sułtanowi przywołanie flot i wypowiedzenie *casus belli*. To też ostatni manifest Reszyda paszy odwołując się do traktatów i prawa narodów, przyjmuje przeciw czyn dokonany, niepomnąc w swą powolności na ogólną zasadę: *Aide-toi, le ciel t'aidera*.

W tych okresach wypadków, dwa nieomyślnie wnioski zatwierdzone: najprzód, pewność i nieugiętość Rosyji; powtórnie, chwianie się i układowość angielsko-francuzkiego przymierza. Mocarstwa zachodu tak sobie upodobały umiarkowanie, że zawsze nowe wyszukują powody do nieczynności i do odwołania kroków stanowczych. Teraz 10iy sierpnia ma nieochybnie przynieść rozstrzygnięcie. Dzienniki francuzkie i angielskie z całą twierdzą pewnością, że gdyby i teraz Rosyja nie przyjęła przedłożonego projektu do ugody, floty odbiorą rozkaz do przejścia Dardanellów, boby inaczej o odwadze i godności Francyi i Anglii wątpić trzeba. Przyszłość rozstrzygnie, o ile prawdziwem było zdanie dziennikarstwa, ale to niewątpliwem, że Rosyja niebędzie się obawiać używać jeszcze powolności mocarstw zachodu wywołaniem nowych trudności.

Kiedy bowiem po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Rosyją a Turcyją, dyplomacya europejska nad środkami do ugody radziła, udaremnione zostały jej usiłowania przez zajęcie Księstw Naddunajskich. W nowym projekcie do ugody, trzeba było wziąć pod uwagę ten czyn dokonany, i kiedy dyplomacya zachodnia skutku nowych zabiegów z Petersburga oczekuje, Rosyja zabrania gospodarom wypłatę haraczu rocznego. Tak rozwiązanie zawsze na nowe trafia przeszkody, a *Constitutionnel* sławny niegdyś w rozwiązywaniu trudności wewnętrznych w sprawach Francyi pojąć niemoże, w jaki sposób dyplomacya zachodnia w Wiedniu potrafiła prawo narodów, niepodległość Turcyi pogodzić z przyznaniem Rosyji żądane go protektoratu. Zapewne, że to rzecz nie łatwa, i niema podobno rozwiązania z zachowaniem pokoju, jak tylko zupełne przyznanie wymagań Rosyji. Rosyja tylko wie dobrze czego żąda; mocarstwa zachodnie powstały przeciw żądanemu protektoratowi, więc dla złamania rozbitych przeszkód zajęto Księstwa Naddunajskie, wywołanie zaś tej nowej trudności taki na zachód zbawienny wywarł skutek, że już na pierwsze żądanie się zgadza, byleby Rosyja opuścić chciała Multany i Wołoszczyznę. Wywołanie jakiego nowego sporu na morzu bałtyckim, mogłoby zachód do poświęcenia Księstw przynaglic. Postępowanie śmiało i pewne często się udeje, i wielu polityków uważało je za najlepszy środek do złamania trudności.

Zabronienie gospodarom wypłaty haraczu Porcie, jest niewątpliwym faktem, tu go nawet tłumaczy w sposób dość łagodny. Jeżeli mówią, zajęcie Księstw ma odpowiedzieć celowi, być rękojmią materialną dla wymagań Rosyji, to w naturalnym następstwie Turcyja niepowinna z nich ciągnąć korzyści. Jakkolwiek bądź, zdaje się, że trudności na wschodzie tylko po przejściu Dardanellów przez floty załatwienie otrzymać mogą stanowcze, ale do wzięcia takiego postanowienia musiałaby wspólność Francyi i Anglii być utwierdzoną aż do ostatecznych następstw, co jednak jest niepodobnem, jak długo lord Aberdeen pozostaje w ministerjum. To też sobotniej radzie ministrów w Londynie przypisują tu wielkie znaczenie, i rozchodzą się pogłoska, że zmiana gabinetu ma nastąpić. Przedmiotem narad miały być nadesłane depesze lorda Redcliffe z Konstantynopola. Ma on

powołanie flot do Bosforu uważać za konieczne, nie jako wojenną pogroźkę przeciw Rosyji, ale dla zapobieżenia grożącym zajściom między Turkami i Grekami. Cokolwiek bądź w tym względzie gabinet londyński postanowi, rozkaz przed 10ym sierpnia niebędzie wyprawionym.

Przegląd Polityczny.

Francuzka *Pressa* triumfuje dzisiaj z tej przyczyny, iż od samego początku sprawy wschodniej utrzymywała, że spór rosyjsko-turecki w 1853 r. zakończy tak jak 1841 zakończył się spór francuzko-turecki, to jest — konferencyą. „Na cóż więc, pyta ów dziennik, te ogromne koszta i wydatki na uzbrojenia się Turcyi, a nawet Rosyi? na co floty w Besika? na co zwłaszcza owe rozdrażnienie nie tylko umysłów w ogóle, ale zwłaszcza gabinetów? Cztery są sposoby postępowania w polityce: ani grozić ani uderzyć; grozić i uderzyć; uderzyć, a nie grozić; grozić, a nie uderzyć. Pierwszy jest najlepszy — ostatni najgorszy. Jeśli negocyacje rzecz mają zakończyć — od nich rozpocząć należy. Czyż dyplomacy nasi działający swobodnie, nie wiedzą tego, co dziennikarzom w opiece zostającym dobrze jest wiadomem?“

Powodem do tego triumfu, było *Pressie* oświadczenie lorda Russell, o którym doniosła przed kilką dniami telegraficzna depesza. Interpelowany na posiedzeniu z 2go sierpnia w Izbie niższej przez lorda Dudleja Stuart raz jeszcze o wyznaczenie dnia do dyskusyi względem sprawy wschodniej, szanowny lord odpowiedział, że konferencya z posłów czterech mocarstw w Wiedniu ułożyła projekt pojednawczy w wyrazach, które przez Rosyją i Turcyją mogą być przyjęte i takowy wysłała do Petersburga i Konstantynopola, za czem dyskusya nie będzie mogła mieć miejsca dopóki odpowiedź nie nadejdzie. Termin nadejścia tej odpowiedzi według lorda Russell oznaczonym być nie może.

Zaraz przy odebraniu telegraficznej depeszy, oświadczyliśmy w „Przeglądzie“, że z dat i okoliczności poprzednich wiadomości mylną nam się zdawała. W sobotę odebraliśmy list z Wiednia pod datą 4 b. m. który potwierdził nas w tem mniemaniu, umieściliśmy go w niedzielnym numerze. Wiemy zatem mniej więcej co jest ów projekt pojednawczy, a oraz wiemy, że porozumienie się chwilowe ambasadorów w Wiedniu, jeżeli jakie było, nie można jeszcze nazwać konferencyą, zwłaszcza, że jak sam lord Russell oświadcza, poseł rosyjski nie brał w niej udziału. Zawczasem więc triumfuje *Pressa*; porównanie lat 1853 i 1841 co do sprawy wschodniej nie wytrzyma krytyki, chociaż spodziewamy się, że spór dzisiejszy podobnie jak ówczesny spokojnie się zakończy; dodać wszakże winniśmy, że wyrazi jej w przypuszczeniu, że otwartą jest konferencya, pełne są loiki.

Przyniosły nam także dzienniki interpelacyą o Księstwa Naddunajskie, tegoż samego dnia w Izbie lordów przez margrabiego Cianricarda uczynioną. Lord Clarendon oświadczył, jako lord Redcliffe doniósł mu w depeszy z 17go lipca, że gospodar Mołdawski otrzymał komunikacyą od konsula jeneralnego rosyjskiego, w której go zawiadania, że stosunki (hospodara) z rządem ottomańskim przestać winny, a haracz przesyłać się mający zwrócić do Konstantynopola ma być oddany pod rozporządzenie rządu rosyjskiego. Jakkolwiek rząd rosyjski, pisał konsul, niema wcale zamiaru modyfikowania wewnętrznych instytucyj Mołdawii i zmieniania istniejącego stanu rzeczy, musi jednak przez czas zajęcia wojennego tej prowincyi, zawiesić tymczasowo władzę najwyższą (*souverain*).

Pozwólmy sobie tu przypomnieć, że wiadomość o tym rozkazie tłumaczyliśmy sobie w ten sposób w ostatnim numerze, i bodaj czy nie tych samych użyliśmy wyrazów. Powtórzyć więc tylko musimy, że nie naturalniejszego zresztą jak rozkaz sułtana do gospodarów, aby rządy całkiem opuścili i wydalili się z Księstw, a oraz oświadczenie lorda Clarendon, jako z jednej strony wysłał do lorda Redcliffe, że rząd angielski znajduje się słusznem, aby w tym razie konsulowie angielscy opuścili swe urzędy, a z drugiej, że wysłał kuryera do sir Hamiltona Seymour w Petersburgu z instrukcyami, aby zażądał w tym względzie od rządu rosyjskiego tłumaczenia, do jakiego rząd angielski ma prawo.

Dodać tylko trzeba, że z wyrazów tych wypada, iż konsulowie nie zdjęli jeszcze pawilonów w Jassach i Bukarescie, albowiem lord Clarendon powiedział, że według depeszy p. Colquhona, konsula jeneralnego angielskiego w Bukarescie z 22go lipca, gospodar wołoski podobnej komunikacyi nieotrzymał był jeszcze; jakoteż, że instrukcyje p. Seymour przesłane, żądają tłumaczenia a nie zawierają protestacyi, która naszym zdaniem dziwnieby wyglądała, skoro zajęcie bez żadnego protestowania miało miejsce.

Korespondencya austriacka podaje uwagi nad manifestem księcia Miłosa Obrenowicza, któremu odbiera ważność jego. Manifest sam podajemy w treści pod właściwą rubryką.

Berlińskie biuro koresp. zapewnia że między Danią a Szwecyą zawartą została umowa celem zachowania się w zupełnej neutralności w sprawie wschodniej.

Długi artykuł *Timesa* dał zapewne powód korespondentowi w Wiedniu do dzisiejszego listu. Usiłuje dowieść dziennik angielski, że Austryja musi działać koniecznie z Anglią i Francyją, że Prusy przyłączyć się także niezbędną muszą, i znów widzimy ową *solidarność* cze-

rech wielkich mocarstw w kwestyi wschodniej, ową ulogę, którą najprzód się bawiły zachodnie dzienniki. Sądziliśmy, że już o niej mowy niema, przeciwnie wracamy do dawnego. Zaprawdę, zakłóte to jakieś koła dla dziennikarstwa zachodniego są w tej kwestyi wschodniej, zaledwie się zdaje, że z jednego wyszło, a znow się w niem kręci!

O niczem też innem z nikąd nie piszą, jakby inne interesy wszelką utraciły ważność. Z Niemiec nie ważnego od dwóch dni niemielimy. Kurya arcybiskupia w Baden-skiem, miała jak wieść niesie rzucić klątwę na członków naczelnej rady kościelnej z powodu znanego sporu z rządem.

Depesza telegraficzna z Paryża 6go b. m. donosi, że minister spraw wewnętrznych p. Persigny rozesał okólnik, aby wszelkim wiadomościom politycznym do obrad departamentowych przystępu zabronić. Kuryer z depeszami wysłany został do Wiednia. *Monitor* zawiera dekret, że zwykła taksa (surtaxe) co do zboża i maki wprowadzanej morzem, aż do końca roku bieżącego pobierana nie będzie.

Wiedeń 6 sierpnia. *Koresp. Austriacka* pisze o (załączonym poniżej w treści) manifestie księcia Miłosza:

„Drogą pism publicznych doszło do wiadomości powszechnej, że były książę serbski książę Michał Miłosz Obrenowicz w połowie zeszłego miesiąca, wydał do wszystkich członków senatu serbskiego odezwę, w której wyraża się pod względem pewnych poglądów zamiarów jego dotyczących się i zarazem mówi o możliwości przyszłych wydarzeń. Pismo to wywołało niespokojność a nawet niejakie wstrząśnienie w Serbii, a rząd cesarsko królewski zostający z tem państwem sąsiednim w przyjaznych stosunkach, dowiedziawszy się o tem musiał wedle szczerych zasad lojalności z jaką zostaje dla wszystkich państw przyjacielskich, krok ten księcia Miłosza naganąć wyrazić. Wykazało się wszakże, że młody ten człowiek nie wydał bynajmniej pomienionej odezwę w zamiarze kuwania niepokoju w Serbii albo pomaganie takowemu, ani nawet w myśli naruszania legalnego rządu w Serbii, i spodziewać się należy z wszelką pewnością, że z okólnika tego żadne dalsze następstwa nie wypłyną, ani też uznany stan rzeczy w Serbii w niczem z tej strony narażonym nie będzie.“

— Pułkownik Juliusz Wojciechowski, zostający w służbie rozporządzalności, tudzież pułk. Karol Braum, dowódca 15go pułku piechoty księcia Nassau, postąpili na jen.-majorów i brygadyerów.

— We środę d. 10 b. m. wieczorem, odebranie się w kościele w Schönbrunn ślub arcy-księżnej Maryi-Henryki z księciem Brabancim, którego zastępować będzie arcy-ks. Karol Ludwik.

— Królowa pruska opuściła dziś Wiedeń udając się do Ischl. Z powrotem zjechać się ma królowa z królem pruskim w Wiedniu.

— *Cop. Ztgs. Cor.* utrzymuje, że ministerium odrzuciło podania przedstawiające potrzebę i korzyści z zaprowadzenia w Austrii systemu handlowego składowców towarowych.

— *Gaz. di Milano* podaje nazwiska 43-osób, które władza wojskowa wzywa, aby jako oskarżone o zdradę główną stawiły się przed audytoryatem w ciągu dni 90, w przeciwnym razie sędzone będą znacząco wedle prawa wojennego. Między niemi znajdują się 5 oskarżonych o udział w morderstwie Dra Aleksandra Vandoni zabitego 25 czerwca 1851 r. i 2 oskarżonych o zamordowanie jednego urzędnika policyjnego.

— *Gazeta wiedeńska* zamieszcza patent cesarski z dnia 29 lipca zaprowadzający nowe postępowanie karne w całym państwie prócz Pogranicza wojskowego. Dzień wprowadzenia takowego w wykonanie w każdej prowincyi, później oznaczonym będzie. Z dniem wprowadzenia tego postępowania wszystkie dawniejsze przepisy tracą moc obowiązującą; nowe to postępowanie obowiązujące będzie w tedy nawet kiedy karygodny czyn uprzednio popełnionym został wyjąwszy jeżeli już zapadła uchwała wytoczenia procesu a nienastąpił rekurs. Patent pomieniony przepisuje jeszcze kilka wypadków, w których dotychczasowe postępowanie ma być zachowane, zwłaszcza gdy jest łagodniejsze. Dzień wprowadzenia w wykonanie tego kodeksu postępowania oznaczy dla każdego kraju koronnego minister sprawiedliwości.

Rossya.

Gazeta Augsburska pisze, że feldmarszałek książę Paskiewicz wysłał swojego adjutanta księcia Ordów-Denisow z rozkazami do Żytomierza, gdzie w ostatnich dniach lipca stanęła główna kwatery 3go korpusu piechoty ciągnącego ze środkowej Rosyi na południe. Korpus ten po wkroczeniu korpusu 4go do księstw naddunajskich, zajmie wszystkie dawne pozycje jego na Wołyniu i Podolu i nie można wątpić, że 3 korpus w razie krwawego spotkania się z Turcyą, natychmiast wejdzie do księstw. Korpus ten otrzymał w miejsce słabowitego generała Offenberga, nowego dowódcę w b. komendancie 4go korpusu generała Osten-Sackon, któremu jak niemniej

dowódczy 3 dywizyi jazdy generał. Grotenhielm dodano kilku dzielnych oficerów. Również jazda 3go korpusu piechoty składająca się z ułanów arcyksięcia Alberta i W. Księcia Konstantego tudzież z pułków huzarów hr. Radeckiego i ks. Hessen-Kassel opuściła swoje leże w Mińskiem Mobiliewskiem i stanęła na granicy Multan.

Księstwa Naddunajskie.

Ost Deutsche Post podaje następujący artykuł p. n. „Michał Obrenowicz.“ Wspomnieliśmy już o okólniku wydanym przez księcia Michała Obrenowicza do senatorów serbskich, ministrów, metropolity i dwóch najznakomitszych Serbów Wucicza i Kniczanina. Wyznanie to wiary, w chwili gdy stronnictwa w tym kraju wybitniej naprzeciwko siebie stoją, nie jest bez znaczenia. Zdaniem wielu, Obrenowicz który przed 11 laty musiał kraj opuścić, posiadając znowu rząd, a młody Michał będzie następcą Karydżordzewicza. Rząd tego ostatniego starał się głównie kraj zagospodarować, a staronarodowa partya oddana Rossyi jest jego przeciwnikiem. Czy młody Obrenowicz stanie bezwarunkowo na jej czele, tego nie można z pewnością twierdzić. Jeżeliby więcej skłaniał się ku Rossyi aniżeli książe Aleksander, to wszakże nie podzielałby zapewne ciasnych pojęć stronnictwa narodowego pod względem umysłowego rozwoju. Od 17go roku życia swego kiedy po krótkich rządach kraj musiał rzucić, oddawał się w Niemczech naukom. Wpływ Wiednia i Berlina zapewne był wystarczający, aby go ochronić od ścisłego związku z patriarchalnymi mieszkańcami serbskich borów. Treść okólnika jest po krótko następująca:

Na wstępie mówi książę, iż doszło uszu jego, jakoby między ludem serbskim rozgłaszano wieści jemu nieprzyjemne, uznaje przeto za stosowne wyjaśnić te podejrzenia. Mówią o nim iż chce ponieść niezgodę między naród, podać go do powstania aby znowu dostojność książęcą pozyskać, ale on panował już dawniej, znane mu są troski i kłopoty rządowe. „Opuściłem wprawdzie, mówi on, Belgrad pomimo woli mojej, ale co się osoby mojej tyczy, tę więcej zyskałem aniżeli stracił, złożywszy bowiem w młodym wieku trudne rządy, miałem czas kształcenia się, poznałem lepiej ludzi i świata i zyskałem spokojność i swobodę człowieka prywatnego której dotąd używam.“ Wyrzeka się on ambitnych żądź, ale ciągle przy tem powtarza, ile przez ten czas zyskał, ile się wykształcił: ile charakter swój wzmocnił. Jeżeliby los powrócił jego do ojczyzny zarządził, pragnie on, aby nikt się z tego nie miał powodu smuć, owszem aby powrót ten obudził sympatyę i radość. Gdyby wszakże przyszło mu dłużej jeszcze w życiu prywatnym pozostać, nie omieszka tak jak dotąd świadczyć pojedynczo Serbom dobrodziejstw i żałować tylko będzie, iż cały kraj nie będzie mógł ich doznawać. Zbija następnie pogłoski jakoby chciał się dostać do władzy przez użycie środków rewolucyjnych i wynagrodzić sobie i swoim dawnym urzędnikom 11 lat wygnania z kasy narodowej i skonfiskowanych dóbr przeciwników swoich. Nigdy się on nie okazał być chciwym, a sam ma dosyć majątku aby tu lub tam żyć stosownie do swojej godności; a komu znany charakter jego i dotychczasowy sposób życia, ten przekonany być może, iż w razie powrotu jego do Serbii, zupełnieby inaczej sobie postępował aniżeli teraz właśnie głoszą, owszem z własnej listy cywilnej zaspokajałby o ile można te nawięcej potrzeby narodowe, które dziś ze skarbów publicznych są ponoszone. Wreszcie protestuje przeciw przypisywanemu sobie zamiarowi zemsty na przeciwnikach swoich, w razie swego powrotu do kraju, wie on bowiem że niczego bardziej ojczyzna nie potrzebuje jak zgody, pokoju i jedności stronnictw. „Nie staram się, mówi w końcu książę Michał, o rządy Serbii, ale gotów jestem przyjąć je jako powinność jeżeli tego interessa i wola narodu wymaga.“

Okólnik ten nie małe sprawił wrażenie i ani przypuścić, iżby książę Obrenowicz na własną tylko działął rękę, nie mając po za sobą potężnego jakiego poplecznika.

Turcy a.

Journal de Francfort uważany za dziennik inspirowany z Petersburga stara się dowieść, iż właśnie rozwinięcie wielkich sił ze strony Rossyi najlepsza jest rękojmią pokoju. „Wojenni prorocy, mówi to pis jest rękojmią pokoju. „Wojenni siłach rossyjskich które smo, upatrują w znacznych siłach zapowiedź wojny. Zdawszły do księstw, bliska zapowiedź wojny. Zdawszły do księstw, bliska nadzieja więcej, iż pokój utrzymanym będzie, wielkie bowiem siły wojenne stojące w księstwach przekonywają Turków, że zajęcie nie nastąpiło wskutku tłumaczenia traktatu w Bałta-Liman, ale że Porta nie dając żądanej rękojmi, musiała dać materyalną. Gdyby mniejsza liczba wojska była zajęła księstwa, mogli byli Turcy wejść do Wołoszczyzny, a wtedy nie byłoby sposobu uniknięcia wojny. Siła rossyjskiej armii okupacyjnej nie dopuściła Porcie myśleć o tym kroku, a okoliczność iż zajęcie nastąpiło jak mówią w 110,000 ludzi, usunęła nawet możliwość krwawego spotkania.

Prorocy wojenni mniemają że mniej liczne siły wojenne byłyby dostatecznymi. Tak znaczna armia ciągle jeszcze zwiększana wprowadzana została w ruch zapewne nie dla zapowiedzianego celu. Ale otóż hr. Nesselrode w okólniku swoim z d. 2 lipca w obec całej Europy uroczyście oświadczył w imieniu swojego wysokiego monarchy, że wojska wkraczają do księstw nie dla rozpoczęcia kroków zaczepnych przeciw Porcie, których owszem unikać będziemy dopóki nas do tego nie zmusi. Jeżeli przeto Porta sama nie rozpocznie wojny, jeżeli przeciwnie, przystanie na moralną gwarancję wzmiankowaną w owym okólniku, czego się spodziewać można po jej protestacyi przeciw zajęciu księstw, wtedy nie będzie bynajmniej mowy o wojnie zaczepnej ze strony Rossyi. Wszakże gdy Rossya albo przez stanowisko Porty, albo przez nierostropne posunięcie się flot połączonych ku „żłotemu rogowi“ przymuszona byłaby mogła podobną wojnę prowadzić, przeto strategiczne i polityczne względy zniewalają ją do wystawienia stosownych sił wojennych, co też uczyniła. Właśnie dla tego że tak się rzecz ma, że 200,000 ludzi stoi w pogotowiu do walki gdyby tego okazała się potrzeba, zatem nie przyjdzie do wojny, gdy tymczasem w przeciwnym przypadku, nie byłoby jej pewnością.

— *Ost Deutsche Post* zamieszcza list ze Stambuła 25go lipca, z którego wyjmujemy co nieco: Za kilka dni spodziewają się tu 20,000 wojska egipskiego, flota egipska już sygnalizowana. Europejczycy lękają się, aby z wojskiem tem nie przybył nowy żywioł fanatyczny, a wojsko przeznaczone do obrony Porty, żeby nie podkopało jej bytu, albowiem Rossya mogłaby korzystać z pierwszego lepszego wybuchu nie-nawiści religijnej, dla tego rząd nie może tej obywatelnej broni użyć. W księstwach Naddunajskich rządy daleko gorzej stoją niż się tego spodziewano, wypłata haraczu wstrzymana, związki gospodarów z Portą z rozkazu Rossyi zerwane. Sułtan nakazał obu gospodarom opuścić kraj przez czas jego zajęcia; ale niewiadomo czy rozkaz ten ich doszedł, czy gospodarowie usłuchać zechcą, czy wreszcie gdyby i tak było, rząd rossyjski na to pozwoli. Wszystko nagli do ostatecznego rozstrzygnięcia. Floty połączone pełne są chorych, posłowie angielski i francuzki znużeni bezowocnymi usiłowaniami, Reszdy pasza stracił u samego siebie zaufanie, słaby sułtan chwycie się pomiędzy obu partjami w dywanie, a właśnie ten brak siły w charakterze jego jest powodem niechęci jego dla party wojowniczej. Ale w mieście i za miastem mnóstwo okoliczności nagli, a przybycie Egipcyan zawsze niebezpieczną może być próbka.

Stany Zjednoczone.

Wystawa w Nowym Yorku otworzoną została na d. 14 lipca. Dzienniki Amerykańskie pełne są szczegółów dotyczących się tej uroczystości, które wszakże dla nas nie mają wiele interesu. Drugiego dnia wystawy danym był bankiet dla prezydenta generała Pierca, na którym osnową mów były podziękowania narodom, które się do jej złożenia najwięcej przyczyniły. *New-York Herald* pisze o nowym Crystal-Palac: „Najwięcej zwraca uwagę w oddziale poświęconym, grupa Thorwaldsena przedstawiająca Chrystusa i 12 apostołów. Statua konna pana Kiss wystawiająca Amazonkę przez Iwa napađniętą, gromadzi także w koło siebie licznych widzów. Skorosmy weszli uderzyło nas uwielbienie miłzace i głębokie osób przypatrujących się tej pięknej kompozycyi. Jak przedwidzieć naprędkiem można było, Włochy wystawiły co do sztuk pięknych, rzeźby i malarstwa, nierównie więcej niż inne kraje. Nie widzieliśmy jeszcze jakie są pod tym względem przesyłki francuskie, większa część bowiem kontyngensu Francyi jeszcze nienadeszła. Zollverein i Niemcy znacznie bardzo przyczyniły się do wystawy, jak niemniej Francya, Włochy, Szwajcarya, Holandya i Austrya. W nożownictwie, Austrya zajmuje przedniejsze miejsce; w jej oddziale widzieć można wszelkie gatunki nożów jakie tylko kiedykolwiek fabrykowane i wymyślone były. Zaprawdę zdawać by się mogło jakoby Wiedeń był ogromną fabryką nożów, a jego mieszkańcy wyłącznie tej gałęzi przemysłu się poświęcali, a przecież dalej przekonac się można że Austrya celuje i w innych rozmaitych przedmiotach i przemyśle. Kolonie angielskie są także godnie reprezentowane, porównie i Szwecya z Norwegią, Dania, Meksyk, Turcy a, a nawet i państwa J. C. Mści Faustyna i cesarza Haiti.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 sierp. Na uroczyste nabożeństwo odbyte w kościele N. P. Maryi w d. 18 lipca jako w rocznicę pożaru zebrano składki:

W obwodzie	I	złr. 17 kr. 20
„	II	„ 15 „ 58
„	III	„ 17 „ 31
„	IV	„ 17 „ 6 1/2
„	V	„ 4 „ 38
Razem		złr. 72 kr. 33 1/2 m. k. zsum-
my tej wydano tylko na muzykę		„ 22 „ 86
Pozostało się		złr. 49 kr. 57 1/2 które ode-

slano do kassy Magistratu. Nabozenstwo zadenych innych nie pociagnelo za soba kosztow.

P. Mertkert piekarz przynoszac piekarnia swoja na ulice Szczepanska do wlasnego domu, ofiarowal pierwsze pieczywo z nowego pieca skladajace sie z 580 bochenkow chleba Towarzystwu Dobroczynnosci dla rozdania miedzy ubogich.

W Kronice Gazety Lwowskiej czytamy:

Z Bochni donosza, ze i tamtejszy obwod doznan niestety takze dotkliwej klęski elementarnej. Urodzaje byly bardzo piekne i obiecivaly najobfitsze zniwo, gdy nagle dnia 10 lipca mocne gradobicie zniszczilo cala okolice miedzy Dunajcem i Wisla, ktora nalezy do najurodzajniejszej w obwodzie Bochen-skim.

W Strzówce obwodzie Jasielskim wydarzyl sie nastepujacy okropny wypadek: z dnia 19 na 20 lipca o godz. 2ej po polnocy uderzyl piorun w mieszkanca tamtejszego Wincentego Hyziaka w chwili, gdy wychodzil z pomieszkania do sieni.

Za staraniem c. k. urzedu obwodowego w Jasle zaprowadzono w kilkunastu gminach obwodu tamtejszego zaklady dla zaoopatrywania niezdolnych do pracy i zarobku ubogich miejscowych, i usunieto w ten sposob zebrectwo publiczne.

CIĄGIENIE LOTERYI LWOWSKIEJ Dnia 3 sierpnia: 4, 50, 44, 70, 37. Nastepne ciagnienie dnia 13go i 24 sierpnia 1853 r.

CIĄGIENIE LOTERYI WIENIEŃSKIEJ 3 sierpnia: 20, 62, 74, 73, 39. przysze ciagnienie 13go i 27 sierpnia.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA od dnia 6go do 7go sierpnia: Wojciech Prądowski z Polski. Antonia Koszowska z Nowego-Sacza. Karolina hr. Rejowa z Polski. Micoysław Kozłowski z Tarnowa.

WYJECIALI: Maryja Odraywolska do Swoszowic. Dr. Maohalski do Wjencisa. Wincenty Odraywolski do Swoszowic. Michał Szubalski do Bochni. Fr. hr. Tyszkiewicz do Lwowa. Ludwik Drohowski do Jaroslawa. Zygmunt Żółkiewski do Lwowa.

(Nadeslane.)

Szanowny Redaktorze! Pozwol odpowiedziac na zarzuty usonyne mi w Nrze 175 Czasu przez p. Władysława Potockiego.

Z gory oswiadczy musze, ze moja holenderke nie liozyłem i nie liose do najcelniejszych, lecz do celniejszych, bo znam inie utrzymywane na pastwisku i koniownie sietonej, jak sobie p. Potocki myśli, zaraz po ociepleniu i 6 tygodni po niem zaledwie 3 garnce dziennie wydajace. Te uoznywszy uwage, uznaje zarzut p. Potockiego: jakoby krowa moja holenderska zanadto żywna byla, za bardzo slyszny. Dawałem jej jednak te pasze dla tego, aby sie przekonac: „ktora pasze najlepiej zapłaci przy ktorej najwiecej mleka wyda i przy ktorej sie najkorzystniej sarazem doic i wypasć daje?" Otóz dotychczasowe próby, przez ktore moja holenderka przechodzila, pokazaly: ze przy przeszłym artykule wymienionej paszy, najwiecej mleka wydalaa, zas pasze sie na dobrem pastwisku i dostajac 60 fat. kukurudzy lub zielonej koniowny, najlepiej karmić płaci. Dotad jednak nie znalazłem gatunku paszy, przy ktorejby krowe holenderska sarazem wypasć i korzystnie doic można, jak to zwykly z naszymi robimy; bo moja holenderka, ktorej na niczem nie zbywa, zaledwie dobrze wyglada i najmniejszego toju nie okazuje.

Losé podana 5 fat. koniowny nie jest pomyłką cyfr, bo rzoeczywiście tyle polskiej krowie wtrzasano w siano, aby go chętniej jadała, jest to wprawdzie mało, ale tyle i taka, jakas my tego roku z koncem maja uytkowad mogli.

Wzywa mnie p. Potocki, abym poddane pod obrachunek krowy na jednej i tej samej paszy utrzymywal; i przes te próbe moja holenderka już przesła. — bo do prób przeznaczona, — a jednak mleko krow polskich lepsze jak od uję. Dla własciocieli wigo mleko na garnce spieniazajacych, nie wielka wyniknie korzyść, bo wodniste mleko holenderek nikt tak drogo nie zapłaci jak dobre krow polskich.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with columns: Dni, Godzina, Stan baromet. w mierze par., Stan ciepla według Rossumera, Prędkość pary wodnej w powietrzu, Kierunek wiatru i natężenie, Siła atmosfery, Nawiewiska i napowietrzna, Zmiana term. w ciągu dnia.

KONSTANTY SOBOLAWSKI, Redaktor odpowiedzialny.

w Drukarni Czasu.

Banknoty polskie 98 k. -- Listy zastawne polskie dawno i nowe 94 1/2 d. -- Listy zastawne poznan. 4%, 104 1/2 k. 4to 3 1/2, 48 1/2 k. -- Kolej Krak.-gorno-zales. 93 1/2 k.

URZEDOWE

N. 4328. C. K. TRYBUNAŁ (810)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 i po wyslychaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich, majacych prawo do spadku po Jadwidze z Rajtarow Zbrojowej, malzonce Wawrzyńca Zbroi

Inseraty.

W niedziele to jest dnia 7 sierpnia pierwsza wystawa w nowo-wybudowanej widowni na Malym Rynku

HENRYKA BESSORT Kregobrazy czyli poruszajace sie Pleorama i Olbrzymie Cyklorama

Ruchome Cyklorama wielkości 1000 stóp kwadratowych, przedstawiajace brzezi Renu od Kobleney do Moguncyi. -- Bitwa pod Novarą dnia 23 marca 1849 r. -- Jeruzolima stolica israelskiego panstwa. -- Kingstone w Ameryce polnocnej w czasie jar-

DIORAMA

Kościół sw. Ambrozego w Medyolanie RUCHOME PLEORAMA obejmuje Polnocna Ameryke w podrózy z Kwebeku do Bieguna polnocnego. -- Londyn.

Stale oznaczona cena wnijsia 15 kr. m. k. Dzieci i sluzacy placą polowe. Biletow familijajoh na szesc osob za 1 str. 12 kr. dostac mozna przy kassie. Takowe są ważne tylko w dniu nabycia i przez trzy dni nastepujace. Bilet pojedynczy sluzi dla dwojga dzieci.

Wielkie Anatomiczne Muzeum z Paryza i Floreny, najdoskonalsze i najbogatsze, jakie w tym rodzaju widziane bylo. Skladajace sie z wiecej jak z 200 interesujacych przedmiotow, ktorych jedno obejrzenie wystarozza dla kazdego, kto nie jest lek-

Wstep jest tylko doroslym wolny. Stale oznaczona cena wnijsia 15 kr. mk. -- Wojskowi od foidfebla na dol placą 6 kr. mk.

Wody ostowiek, usposobiony praktycznie w zarzadzie gospodarczym, jak rowniez w prowadzeniu ekonomii i rachunkowosci, zyczy sobie stosownego umieszczenia. Blizsza wiadomosci w Administracyi Czasu. (820-1-3)

Wo czwartek, tojest dnia 11 sierpnia 1853 dany bedzie przez p. Antoniego Stuver wielki fajerwerk w Ogrodzie Strzeleckim, zlozony z 4ch frontonow i na zakonczenie wielka kanonada.

Donnerstag den 11ten August 1853 findet von Anton Stuver ein grosses Feuerwerk im Schützengarten statt. Dasselbe besteht aus 4 Fronten und aus einer grossen Schlusskanonade. (825-1-3)

Ostatnie wiadomosci.

Korespondent nasz wiedeński donosi pod d. 7, ze na konferencyi poslow w Wiedniu przyjeto projekt pojednawczy w sprawie wschodniej i wyslano takowy d. 1 b. m. do Petersburga i Stambułu.

Pressa rowniez pisze, iz Cesarz Mikołaj miał oswiadczyć, iz wojska wyprowadzi z Księstw jezeli Turcyca przyjmie bezwarunkowo ultimatum.

Tymczasem Korespondencya Austriacka tejze samej daty zamieszcza nastepujaca wiadomosc, ktora wtpliwosci powyzsze z jednej strony usuwa: Propozycje rozejmowe ulozone przez c. k. gabinet w sprawie wschodniej przyjete zostaly przez gabinet cesarski w Petersburgu, a reprezentanci Francyi, Anglii i Prus zgodzili sie na takowe.

Wykonanie ich przeto zalezy jedynie od przyjecia ze strony W. Porty.

ANTONI CZAPLINSKI, zarzadzca drukarni